

ANNA ŻEBROWSKA

Anglia

TOŻSAMOŚĆ NARODOWA W ŚWIADOMOŚCI MŁODZIEŻY POLSKIEJ W WIELKIEJ BRYTANII

Podejmując temat tożsamości narodowej młodzieży polskiej w Wielkiej Brytanii, należy przede wszystkim wskazać, kogo obejmuje ten temat.

Niewątpliwie interesujące byłoby dla nas rozpoznanie poczucia tożsamości narodowej młodych Polaków w Wielkiej Brytanii, włączając w to osoby nie tylko z grupy, ale również z kategorii etnicznie polskiej¹, a w ich obrębie osoby nie tylko urodzone w Polsce, a zamieszkałe w Wielkiej Brytanii, ale także osoby pochodzenia polskiego w pierwszym lub dalszym pokoleniu. Granicę wieku dla pojęcia „młodzież” ustalamy przy tym tak, by objąć nim nie tylko młodzież szkolną czy akademicką, lecz również osoby powyżej 20 i 30 lat.

Przy tak szerokim rozumieniu pojęcia „młodzież polska” można w Wielkiej Brytanii wyodrębnić trzy grupy, zróżnicowane swą historią zamieszkania w tym kraju:

1. wnuki i prawnuki małej polskiej społeczności z okresu międzywojennego (zob. tab. 1),
2. dzieci i wnuki Polaków przybyłych w okresie i zaraz po II wojnie światowej,

¹ Koncepcja kategorii i grupy etnicznej przyjęta w tym referacie opiera się na opracowaniu: J. M c K a y, F. L e w i n s. *Ethnicity and Ethnic Group: A Conceptual Analysis and Reformulation*. „Ethnic and Racial Studies” 1:1978 No. 4 s. 412-427. Dla k a t e g o r i i e t n i c z - n e j elementem łączącym jest kulturowe dziedzictwo, jednak bez powiązań formalnych czy nieformalnych między ludźmi. W kategorii etnicznej poczucie przynależności odnosi się raczej do dziedzictwa kulturowego niż konkretnej grupy ludzi. W odróżnieniu od kategorii g r u p y e t n i c z n e j na bazie wspólnego dziedzictwa kulturowego powstają formalne i nieformalne powiązania między ludźmi, prowadzące do poczucia przynależności jednostki do tej konkretnej grupy.

3. dzieci Polaków przybyłych w przeciągu ostatnich 30 lat oraz szczególnie liczna grupa Polaków i ich dzieci przybyła w latach osiemdziesiątych.

Trudno podać dokładne dane określające liczbę młodych Polaków w Wielkiej Brytanii – tak całościowo, jak i w poszczególnych powyżej proponowanych grupach. Również ogólna liczba Polaków zamieszkałych w tym kraju jest trudna do ścisłego określenia. Wynika to z wielu względów². Jedno jest jednak pewne, że według spisów ludności Wielkiej Brytanii (zob. tab. 1 i tab. 2) liczba osób urodzonych w Polsce, a zamieszkałych w tym kraju zmniejsza się stopniowo wraz z upływem lat po gwałtownym wzroście powojennym.

² Liczba Polaków zamieszkałych w Wielkiej Brytanii będzie różna w zależności od tego, kogo do nich zaliczymy – czy tylko osoby urodzone w Polsce, czy również ich dzieci i wnuki. Także charakter źródeł nie pozwala na ścisłe określenie liczby Polaków – ponieważ spisy ludności w Wielkiej Brytanii nie wyodrębniają ani dzieci urodzonych z polskich rodziców, ani nie uwzględniają całej masy osób nowej emigracji, która nie posiada prawa stałego pobytu w tym kraju i zamieszkuje tu tylko „tymczasowo”, jednak częstokroć permanentnie przedłużając pobyt (zob. tab. A1 i A2).

Tab. A1. Liczba polskich podróżnych, którym pozwolono wyjechać do Wielkiej Brytanii (wg lat)

Powód wyjazdu do Wielkiej Brytanii	Rok							
	1978	1979	1980	1981	1982	1983	1984	1985
Odwiedzający	25 782	30 000	32 000	36 000	8 400	15 700	23 600	27 800
Wracający	7 130	7 100	7 000	5 800	4 900	6 630	6 660	6 090
Inne powody	10 088	9 900	9 000	7 200	4 700	6 670	8 540	9 510
Razem	43 000	47 000	48 000	49 000	18 000	29 000	38 800	43 400

Źródło: Home Office publication "Control of Immigration: Statistics United Kingdom" na 1977-1985. Tabela No. 1

Tab. A2. Liczba Polaków, którym pozwolono osiedlić się w Wielkiej Brytanii (wg lat)

Pozwolenie na osiedlenie	Rok							
	1978	1979	1980	1981	1982	1983	1984	1985
Przy wjeździe	120	170	190	160	120	110	90	80
Po pewnym czasie	490	470	460	460	380	280	230	290
Razem	620	640	650	620	500	390	310	370

Źródło: Home Office publication "Control of Immigration: Statistics United Kingdom 1985". Tabela No. 18

Tab. 1. Liczba osób urodzonych w Polsce, a zamieszkałych w Anglii i Walii w latach 1911-1981

Rok spisu ludności	Liczba osób urodzonych na terenach polskich
1911	32 679*
1921	35 536*
1931	43 604*
1951	151 736
1961	119 503
1971	104 459
1981	88 286

Źródła: lata 1911-1931 – J. Z u b r z y c k i. *Polish Immigrants in Britain*. The Hague 1956 s. 47; lata 1951-1981 – Spisy ludności.

*Według J. Zubrzyckiego (jw. s. 47) liczba Polaków chrześcijan zamieszkałych w Anglii i Walii w tych latach wahała się między 15 a 10% liczby wszystkich osób urodzonych na terenach polskich, a zamieszkałych w Wielkiej Brytanii. Przeważającą grupę stanowili Żydzi urodzeni na terenach polskich.

Określenie liczby młodych Polaków w Wielkiej Brytanii możliwe jest jedynie w drodze szacunku.

Odnośnie do potomków polskiej społeczności z okresu międzywojennego nawet taką drogą trudno jest ustalić ich liczebność. Podobnie ma się sprawa z falami młodych Polaków przybywających w ostatnich 20-30 latach. Dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Home Office) wskazują na znikomą liczbę Polaków zostających na stałe w Wielkiej Brytanii, podczas gdy faktyczna liczba młodych Polaków tu zamieszkujących, choćby tylko „tymczasowo”, wydaje się o wiele wyższa³. Choć liczba dzieci i wnuków Polaków przybyłych do Wielkiej Brytanii w okresie II wojny światowej i zaraz po niej także nigdzie nie jest podana, to można ją ustalić szacunkowo na liczbę 40 tys. osób⁴.

³ Tab. A1 umożliwia ogólną orientację w liczbie osób przyjeżdżających z Polski, wśród których – sądząc z własnych obserwacji – dużą liczbę stanowią ludzie młodzi.

⁴ Szacunek ten opiera się na spisach ludności w Wielkiej Brytanii z lat 1951, 1961, 1971, w którym za podstawę przyjmuje się liczbę potencjalnych matek-Polek z przeciętnie jednym dzieckiem na każdą z nich. Szacunkowe ustalenie liczby młodych Polaków w Wielkiej Brytanii w podobny sposób podał E. Szczepanik (*Ilu Polaków zamieszkuje Wielką Brytanię*. „Dziennik Polski” (Londyn) 21 maja 1983).

Tab. 2. Liczba Polaków w Wielkiej Brytanii w zależności od miejsca zamieszkania, płci i roku spisu ludności

Miejsce zamieszkania	1951			1961			1971			1981		
	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem
Wielka Brytania	114 766	47 573	162 339	89 077	38 169	127 246	74 410	36 510	110 925	59 169	34 207	93 369
Anglia i Walia	105 650	46 086	151 736	82 468	37 035	119 503	69 000	35 450	104 450	55 068	33 218	88 280
Anglia	100 890	44 784	145 638	79 629	36 312	115 932	66 635	34 835	101 470	53 137	32 603	85 740
Walia	4 760	1 338	6 098	2 839	732	3 571	2 365	615	2 980	1 931	615	2 540
Szkocja	9 116	1 487	10 603	6 609	1 134	7 743	5 410	1 065	6 475	4 034	989	5 083
Wielki Londyn	33 535	20 103	53 638	24 807	16 177	40 984	18 440	14 065	32 505	13 458	12 322	25 780
Manchester	—	—	—	—	—	—	4 215	2 445	6 660	3 381	2 277	5 058

Źródła: Spisy z lat 1951, 1961, 1971, 1981

Postępując się znowu szacunkiem, bo nie ma zebranych dokładnych danych, można zaryzykować przypuszczenie, że prawie połowa tej młodzieży przeszła choć w pewnym stopniu przez polskie szkolnictwo szkół sobotnich⁵.

Brak nie tylko danych liczbowych, dotyczących młodych polskich pokoleń w Wielkiej Brytanii, ale również opracowań poruszających zagadnienie ich tożsamości narodowej. Od czasu pracy J. Zubrzyckiego⁶ nie ma żadnego większego opracowania dotyczącego złożonej problematyki Polaków w Wielkiej Brytanii. Istnieje jedynie kilka mniejszych opracowań⁷ oraz prac dyplomowych⁸ na różnym poziomie akademickim, sygnalizujących złożoność zjawiska. Potrzeba całego szeregu badań i opracowań, pogłębiających i uzupełniających się wzajemnie, jest całkowicie oczywista, lecz do tej pory nie zaspokojona. Dlatego też uwagi poczynione w niniejszym studium na temat tożsamości narodowej młodych Polaków w Wielkiej Brytanii mogą być rozpatrywane przede wszystkim w kontekście badań, na których się opierają.

Z trzech wyżej proponowanych grup młodych pokoleń polskich w Wielkiej Brytanii grupa dzieci i wnuków Polaków przybyłych tu w okresie II wojny światowej i zaraz po niej jest najliczniejszą i względnie łatwiej niż pozostałe dwie dostępną. Postawy i odczucia osób z tego młodego pokolenia polskiego odnośnie do tożsamości narodowej są przedmiotem poniższych uwag, opartych na badaniach empirycznych przeprowadzonych w latach 1978-1980⁹. W tym miejscu należy nadmienić, iż choć od momentu zebrania materiału upłynęło 8 lat i na pewno w niektórych postawach nastąpiły zmiany – szczególnie pod wpływem wypadków lat osiemdziesiątych w Polsce – to opierając się na dalszej obserwacji polskich środowisk młodzieżowych czy młodych pokoleń w Wielkiej

⁵ Opierając się na informacji z Macierzy Szkolnej w Londynie, że w roku 1987 ogólna liczba uczniów szkół sobotnich wynosiła 3 tys. dzieci oraz że istnieją 72 tego typu szkoły na terenie Wielkiej Brytanii, można przypuszczać, że ok. 20 tys. dzieci w przeciągu ostatnich 20-30 lat przeszło przez to szkolnictwo.

⁶ *Polish Immigrants in Britain*. The Hague 1956.

⁷ S. P a t t e r s o n. *The Polish Exile Community in Britain*. „Polish Review” 1961 s. 71-78; t e n ż e. *Immigrants in Industry*. Londyn 1968 (ze wzmianką o Polakach); t e n ż e. *The Poles: An Exile Community in Britain. Between Two Cultures*. Oxford 1977. *Migrants and Minorities in Britain*. Ed. W. Watson.

⁸ J. T. M. N o w a k. *The Distribution of the Polish Community within the U.K.* Chester College 1981 (nie publikowana praca dyplomowa); B. W o j c i e c h o w s k a - K i b b l e. *Generational Differences in Ethnic Consciousness*. Warwick University (b.r.) (nie publikowana praca dyplomowa); K. Z i ę b a. *The Polish Community in Calderdale: A Study in the Process of Adjustment*. Hull University 1977 (nie publikowana praca dyplomowa); A. Ż e b r o w s k a. *Integration or Assimilation: A Study of Second Generation Poles in England*. Surrey University 1986 (nie publikowana praca doktorska).

⁹ Ż e b r o w s k a, jw.

Brytanii, można utrzymywać, że generalne tendencje przedstawione w tym studium nie uległy zasadniczym zmianom.

Za pomocą wywiadu pogłębionego Gridu Kellego oraz skali typu Likerta zebrano informacje na temat odczuć i przejawów tożsamości narodowej wśród stu osób będących dziećmi lub wnukami Polaków przybyłych do Wielkiej Brytanii w okresie II wojny światowej lub zaraz po niej. Materiał został zebrany z okręgu czterech różnych polskich skupisk na terenie Anglii¹⁰.

Uwzględniając prawdopodobieństwo różnorodności postaw i zachowań spowodowane specyficznymi wpływami konkretnej wspólnoty polskiej, respondentów poszukiwano tak w polskich skupiskach Londynu i Manchesteru (duże ośrodki polskie), jak i w Slough i Oldham (mniejsze ośrodki pod Londynem i Manchesterem).

Choć nie było możliwe, z różnych względów (między innymi: brak odpowiednich spisów lub list, ograniczenia czasowe i finansowe), by otrzymać próbę przypadkową (*random*), to dołożono wszelkich starań, aby objęła ona osoby nie tylko z grupy, ale także i kategorii etnicznie polskiej¹¹. Większość respondentów to osoby w jakimś sensie związane z polską grupą.

DANE PERSONALNE

Jako respondenci były akceptowane tylko te osoby, które odebrały wychowanie i wykształcenie w szkołach brytyjskich¹² i których oboje rodzice¹³ byli Polakami urodzonymi w Polsce.

Wśród setki osób w badanej grupie 20 (10 z Londynu i 10 z Manchesteru) respondentów było specjalnie wyselekcjonowanych ze względu na swe atrakcyjne zaangażowanie w środowisku polskim tak w ramach organizacyjnych, jak i poza nimi. Tworzyli oni podgrupę nazwaną „aktywni”.

¹⁰ Ograniczono się do terenu Anglii, jako że najwięcej Polaków osiadło w tej części Zjednoczonego Królestwa. Zob. tab 2.

¹¹ To znaczy usiłowano objąć badaniami osoby nie tylko pozostające w stałym kontakcie i powiązaniach ze środowiskiem polskim, ale też te, które zeń odeszły lub nigdy nie były z nim związane. „Zdobywanie” respondentów odbywało się różnymi drogami i dokonywane było przez różne środowiska, mianowicie przez działaczy SPK, harcerstwa, IPAK, parafie, a także przez księży, samych respondentów, znajomych, przypadkowo poznanych Polaków i Anglików itp.

¹² Niektórzy respondenci urodzili się poza Wielką Brytanią, np. w Niemczech, na Malcie, na Malajach itp., ale już jako małe dzieci przybyli wraz z rodzicami do Wielkiej Brytanii i całe swoje podstawowe, średnie i niejednokrotnie wyższe wykształcenie odebrali w szkolnictwie brytyjskim.

¹³ Ograniczenie to było uzasadnione tym, że dzieci z małżeństw mieszanych przedstawiają osobny problem badawczy i włączenie ich do tych raczej eksploracyjnych badań jeszcze bardziej by skomplikowało i zaciemniło i tak zawiłą problematykę.

Badana grupa objęła prawie taką samą liczbę kobiet (49), jak i mężczyzn (51). Granice wieku rozciągały się między 18 a 32 rokiem życia, jednak większość respondentów była stanu wolnego, a tylko 34 osoby były w związkach małżeńskich, w tym 19 miało już dzieci (tj. trzecie pokolenie Polaków w Anglii). Większość respondentów była z rodzin co najmniej dwudziethnych.

Dla określenia pochodzenia społecznego respondentów oraz zorientowania się w specyficznej charakterystyce grupy istotną informacją są dane dotyczące rodziców i dziadków respondentów.

DANE O RODZICACH

Większość matek respondentów była w wieku przedemerytalnym i posiadała przeważnie tylko podstawowe, a najwyżej średnie wykształcenie, ojcowie zaś byli starsi, częstokroć w wieku emerytalnym, i częściej mieli kwalifikacje uzyskane na wyższych uczelniach polskich lub brytyjskich. Wielu rodziców respondentów – tak matek, jak i ojców – pochodziło z okręgu wileńskiego i lwowskiego, ale ponad połowa wszystkich pochodziła z Polski centralnej. Połowa matek respondentów i 1/3 ojców przeżyła deportację na Syberię. Większość rodziców przybyła do Wielkiej Brytanii albo z Armią Polską gen. Andersa, albo z niemieckich obozów jenieckich, koncentracyjnych czy przymusowej pracy.

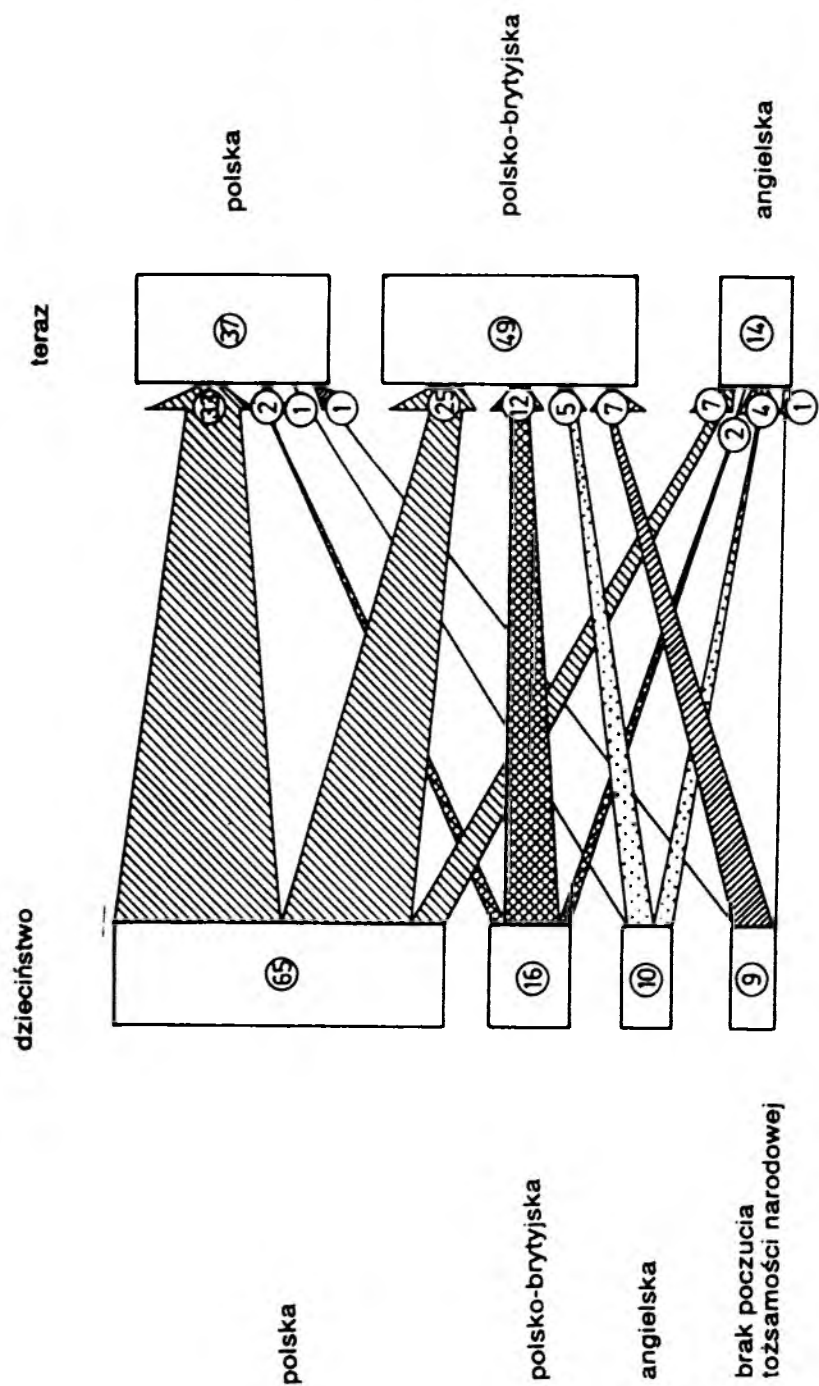
Podając przyczyny, dlaczego rodzice podjęli decyzję pozostania w Wielkiej Brytanii po zakończeniu działań wojennych, ponad połowa respondentów uważała, że motywy nie były natury politycznej, a raczej typu „życiowego”, np. założenie rodziny, rozpoczęcie pracy, kupienie domu itp. Tylko około 1/3 respondentów uważało swoich rodziców za uchodźców politycznych (*exiles*).

WYKSZTAŁCENIE, AWANS SPOŁECZNY, ASPIRACJE ZAWODOWE

Połowa respondentów posiadała wyższe wykształcenie uniwersyteckie bądź politechniczne lub była w trakcie odbywania studiów, podczas gdy reszta miała ukończoną co najmniej szkołę średnią. Zestawienie zawodów¹⁴ w trzech grupach, tj. respondentów, ich rodziców i dziadków, wskazuje na wyraźną tendencję awansu społeczno-zawodowego respondentów w stosunku do swoich rodziców i dziadków (zob. wyk. 1).

¹⁴ Nie było możliwe zestawienie poziomu wykształcenia z powodu braku informacji na temat wykształcenia dziadków – respondenci po prostu w wielu przypadkach tego nie wiedzieli.

Wykr. 1. Przesunięcie deklarowanych tożsamości narodowych (w dzieciństwie i obecnie)



Jednocześnie można zauważyć, że w stosunkowo małym procencie rodzice respondentów przeżyli społeczną deklasację, która i tak już w pokoleniu respondentów została wyrównana. Można powiedzieć, że kształcenie się i zdobywanie kwalifikacji jest charakterystyczne dla tej grupy. W wyborze studiów czy zawodów kierunki humanistyczne były bardziej popularne od nauk ścisłych czy technicznych – szczególnie w przypadku wyboru dokonywanego przez kobiety. W grupie badanej zauważa się dużą różnorodność zawodów i zajęć, ale najbardziej częsty jest zawód nauczycielski oraz praca urzędniczo-sekretarska (zob. tab. 3).

Tab. 3. Lista zawodów respondentów według zamieszkania w polskiej wspólności¹⁵

Type of job	Activists		Ealing	Manchester	Oldham	Slough	Total
	London	Manchester					
1	2	3	4	5	6	7	8
Students: at university	2	4	11	3	3	3	26
at college of higher education						3	3
as an apprentice			2	1		1	4
civil servant	1	1		2			4
teacher	3	1	1	4	2	2	13
university lectures	1					1	2
medical doctor	1						1
laweyer	1		1				2
architect	1						1
art dealer/ art desinger			1		1		2
artist – singer			1				1
town planner				1			1
bank clark				1	2		3
accountant					2		2

¹⁵ Tabele 3-6 oraz wykresy 1-3 pochodzą z pracy A. Żebrowskiej (jw.).

1	2	3	4	5	6	7	8
computer programmer		1	1		1	1	4
policeman					1		1
secretary			1	3	1	1	6
clerical worker						4	4
sales women/man				1	1	1	3
nurse					1		1
soldier					1		1
engineer		3					3
self employed				1		1	2
factory worker				1	1	1	3
housewife			2	2	2	1	7
total	10	10	21	20	19	20	100

CELE ŻYCIA

Wnioskując z poziomu wykształcenia oraz przekroju wykonywanych zawodów badana grupa objęła w dużej mierze warstwę młodej inteligencji (odpowiednik *middle class*). Można powiedzieć, że aspiracje społeczno-zawodowe większości respondentów szły w kierunku pozycji cieszących się względnym prestiżem społecznym i dających poczucie zabezpieczenia i pewności pracy, ale niespecjalnie ambitnych z punktu widzenia ewentualnych osobistych osiągnięć czy możliwości wpływania na życie kraju osiedlenia. Znajduje to potwierdzenie w celach życiowych, jakie podawali respondenci. Najczęściej podawanym celem życia było założenie szczęśliwej rodziny, a nie zrobienie np. kariery osobistej, zawodowej czy osiągnięcie jakiegoś innego sukcesu (tab. 4). Na pytanie, co by chcieli osiągnąć w życiu, 2/3 respondentów odpowiedziało, że „nic specjalnego”, ot, po prostu zadowolili ich przeciętnie wygodne życie.

Tab. 4. Cele i plany życiowe respondentów a ich poczucie polskości (%)

Cele i plany życiowe		Polskość		Razem
		mocna	słaba	
Cele życiowe	szczęśliwa rodzina	42	49	46
	sukces zawodowy	20	21	24
	chrześcijański ideał życia	17	5	11
	nie sprecyzowane	20	18	19
Plany osiągnięć życiowych	samozadowolenie	17	–	8
	dobra kariera zawodowa	6	20	14
	lepszą pozycją materialną	2	18	11
	„nic specjalnego”	73	62	67
N = 100%		45	55	100

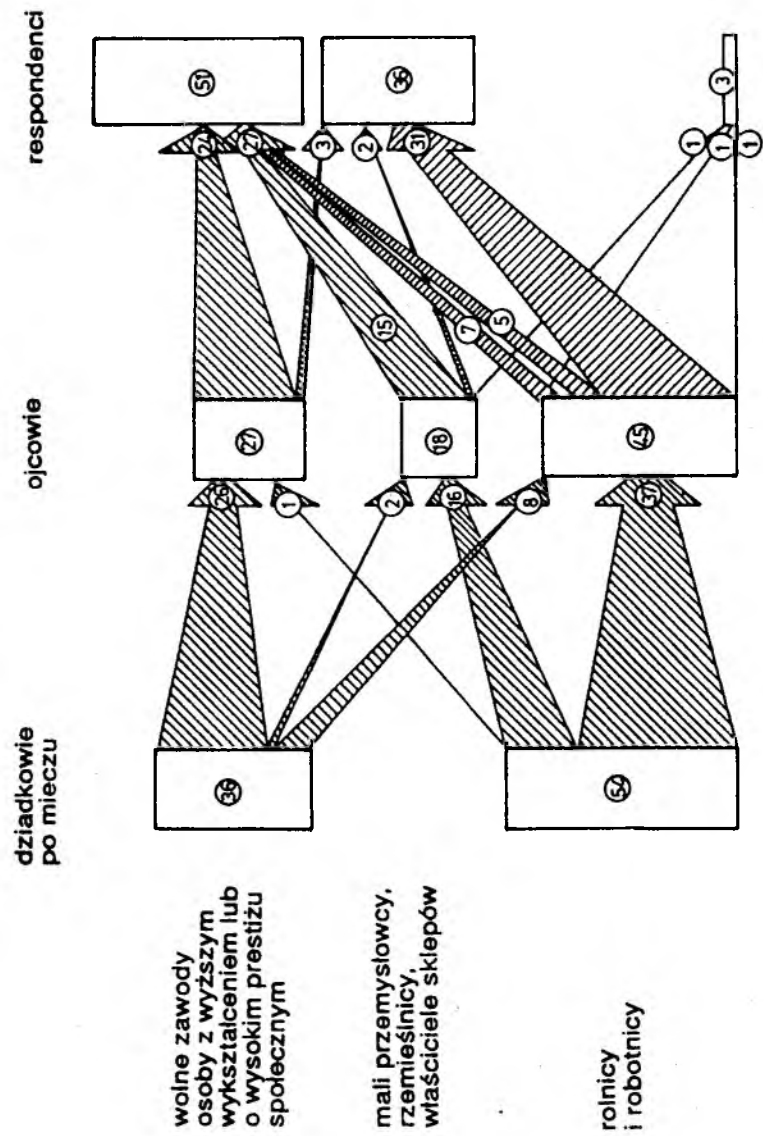
DEKLARACJE TOŻSAMOŚCI

W grupie o powyżej naszkicowanej charakterystyce poczucie tożsamości narodowej przejawiało się niejednolicie. Wszyscy respondenci, choć w różnym stopniu, akceptowali swoją polskość, ale ich deklaracje tożsamości narodowej obejmowały cały wachlarz sformułowań od deklaracji tożsamości polskiej poprzez polsko-angielską czy brytyjską aż do po prostu brytyjskiej lub angielskiej. W deklaracjach respondentów wyraźne jest przesunięcie poczucia tożsamości narodowej polskiej w kierunku uwzględniającym ich brytyjskość (wykr. 2).

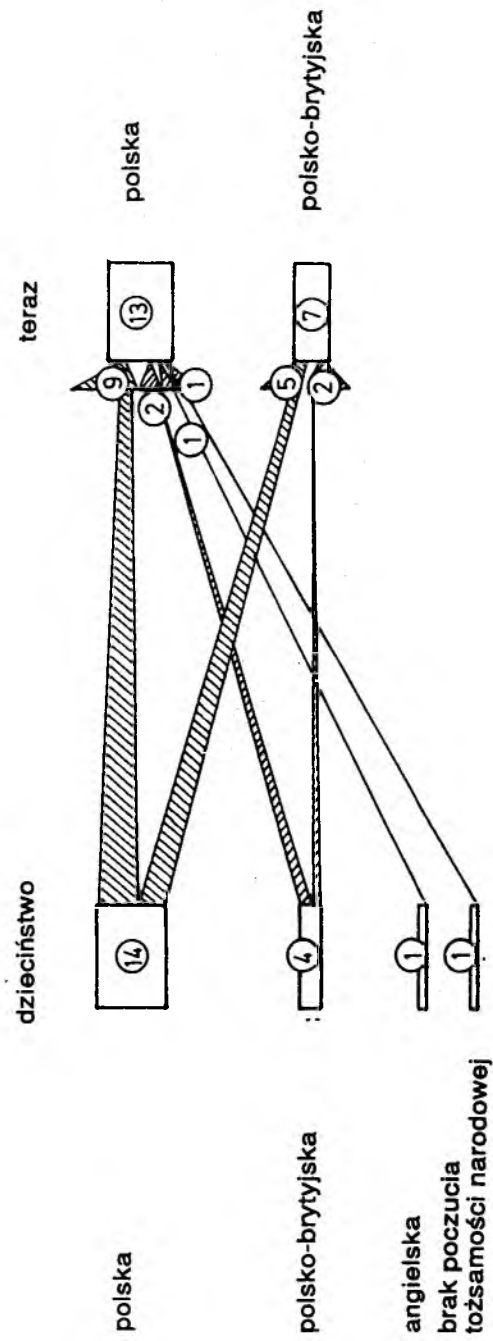
Jako dzieci (tak sobie przypominali) większość uważała się za Polaków, ale z wiekiem to poczucie zmieniło się i obecnie prawie połowa uważa się albo za Polaków-Anglików/Brytyjczyków (używane wymiennie) albo – niektórzy – po prostu za Anglików czy Brytyjczyków. W wieku dojrzałym (tzn. w okresie objętym badaniami) najczęściej deklarowana była tożsamość polsko-angielska/brytyjska. Przesunięcie poczucia tożsamości narodowej polskiej w kierunku uwzględniającym brytyjskość respondentów ma również miejsce w przypadku podgrupy „aktywnych” (wykr. 3). Sugeruje to, że uwzględnianie i akceptowanie brytyjskości nie zawsze musi być postrzegane jako „wypierające” polskość respondentów.

Sama deklaracja daje przede wszystkim obraz emocjonalnego nastawienia osoby, które choć jest bardzo istotnym elementem kształtującym postawy i zachowania wobec deklarowanej tożsamości, to niekoniecznie jest z nimi zbieżne czy konsekwentne. Częstokroć wygłaszane deklaracje mogą podsunąć mylne wnioski czy oczekiwania co do ewentualnych postaw czy zachowań związanych

Wykr. 2. Zawodowo-społeczny awans respondentów w zestawieniu trzech pokoleń
(10 osób było wyłączone z powodu braku informacji o zawodzie dziadka)



Wykr. 3. Przesunięcie deklarowanych tożsamości narodowych wśród „aktywnych” (w dzieciństwie i obecnie)



z deklarowaną tożsamością. Za dobry przykład posłużyć może deklarowanie tożsamości polsko-brytyjskich w niniejszych badaniach. Wśród respondentów wielu deklarujących tożsamość polską odchodziło od polskości, podczas gdy inni deklarujący swą tożsamość takimi samymi słowami z wielką gorliwością starali się nie tylko utrzymać, ale i rozwijać ją przy jednoczesnym aktywnym przeżywaniu swej brytyjskości.

Dlatego też oprócz deklaracji pod uwagę zostały wzięte również inne, bardziej obiektywne przejawy tożsamości narodowej. Najczęściej spotykane w literaturze podejście w tym zakresie to badanie postaw i zachowań wobec:

1. znajomości języka;
2. praktyk religijnych;
3. kultywowania tradycji, zwyczaju i innych przejawów kultury;
4. społeczności i jej organizacji;
5. kontaktów osobistych, tj. znajomości, przyjaźni, związków małżeńskich;
6. kraju zamieszkania i pochodzenia oraz ich mieszkańców.

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA

Podczas gdy wszyscy respondenci władali swobodnie i bezbłędnie językiem angielskim tak w mowie, jak i w piśmie, to jednak różnili się między sobą poziomem znajomości języka polskiego. Choć wielu podawało język polski jako *first language* czy *mother tongue*, to język angielski był tym językiem, którym wszyscy władali najlepiej i byli w nim najswobodniejsi (z kilkoma wyjątkami pełnej dwujęzyczności). Wszyscy respondenci jednak, z wyjątkiem dwóch, rozumieli z łatwością język polski, a przeważająca większość mogła stosunkowo swobodnie w nim się porozumiewać, ale tylko ośmiu na tyle swobodnie, aby prowadzić konwersację na tematy abstrakcyjne, wykraczające poza potoczne słownictwo.

Znajomość i swoboda używania języka polskiego dla większości dotyczyła mowy, podczas gdy czytanie i pisanie sprawiało im wiele trudności.

Tym niewątpliwie tłumaczyć należy znikome, prawie nie istniejące wśród badanych czytelnictwo w języku polskim. Ma to miejsce, pomimo iż większość (84) posiada odpowiednik „małej matury” z języka polskiego („0” *level*), a prawie połowa (43) maturę („A” *level*). Większość spośród tych, którzy zdawali te egzaminy, praktycznie nie czytało żadnej polskiej książki poza kilkoma pozycjami wymaganymi na egzaminie. Należy jednak wspomnieć, że większość podała, iż nie czyta również książek w języku angielskim. Wydaje się, że jest to zjawisko nie tyle typowe dla badanej grupy, co znamienne dla całej kultury zachodniej, gdzie telewizja w dużej mierze przejęła rolę książki w zakresie

informacji, rozrywki czy nauki. Można wobec tego wnioskować, że utrzymanie języka polskiego to dla większości utrzymanie m o w y polskiej. Jednakże choć większość twierdziła, że czuje się swobodnie rozmawiając w języku polskim, jedynie 1/4 wszystkich (w tym większość to respondenci z podgrupy „aktywnych”) starała się używać języka polskiego w rozmowach z rodzeństwem czy swymi polskimi przyjaciółmi. Tylko ci respondenci widzieli w kultywowaniu języka polskiego drogę utrzymania swej polskości.

Wielu respondentów czuło, że powoli traci znajomość języka polskiego w porównaniu z okresem swego dzieciństwa, kiedy dla wielu był to jedyny język, jaki znali. Jednakże większość nie uznawała za korzystne rozwijanie swej znajomości języka polskiego, uważając za wystarczającą taką jego znajomość, jaką mieli, nawet jeżeli już zanikającą. Pogarszanie się znajomości języka polskiego większość przyjmowała ze smutkiem, ale uważała to za normalny i nieodwracalny bieg rzeczy.

30 respondentów zauważyło wyraźne pogorszenie znajomości języka polskiego nie tylko z powodu upływu czasu, lecz również z powodu opuszczenia domu rodzinnego i założenia własnej rodziny. Jest to zrozumiałe, jako że dla większości język polski był językiem codziennym (domowym) w domu rodziców, podczas gdy w ich domach takim językiem stawał się język angielski. Wszyscy uważali, że swoją znajomość polskiego wynieśli przede wszystkim z domu, a szkoła sobotnia była tylko dodatkowym etapem, gdzie nauczyli się pisać i czytać po polsku.

W tym świetle specyficznego znaczenia nabierają postawy respondentów dotyczące przekazywania języka polskiego swym dzieciom. Choć większość uważa, że Polacy winni uczyć swoje dzieci języka polskiego i chciałoby, aby ich dzieci mówiły po polsku – to nie wszyscy, bo tylko 28 osób, wyraziło intencję uczenia swych dzieci polskiego czy dopilnowania, aby znały ten język. Oczywiście, wiele jest przyczyn tłumaczących postawę nieangażowania się w przekazywanie języka polskiego innym pokoleniom. Pośród różnych przyczyn przede wszystkim należy wymienić fakt, że dla większości język angielski stał się językiem domowym. Nadto trzeba zauważyć, że wśród większości respondentów nie istnieje poczucie roli i wagi języka dla utrzymania i rozwoju polskości oraz poznania polskiego dziedzictwa kulturowego. To poczucie nie zostało w nich wzbudzone, choć w większości została przekazana podstawowa znajomość mowy polskiej.

W konsekwencji można powiedzieć, że choć znajomość polskiego, taka jaką posiadali, nie pozwalała im zapomnieć polskich więzów, to odbywa się to na poziomie zachowawczym, a nie w relacjach dynamicznych i twórczych, dających możliwość rozwoju i wzbogacenia swej osobowości.

Podobne postawy dotyczą szkół sobotnich. Choć większość respondentów przeszła przez to szkolnictwo i przychyliła się do idei istnienia takich szkół (wielokrotnie z pobudek „demokratycznych” – „aby inni mieli szansę skorzystania z nich, jeśli zechcą”), to 2/3 wszystkich nie wyraziło gotowości wsparcia ich czynem. Wielu również nie myślało o posłaniu w przyszłości swoich dzieci do takich szkół.

PRAKTYKI RELIGIJNE

Najczęściej, najsilniej i najbardziej powszechnie respondenci przejawiali swoją polskość, a nie brytyjskość w ramach praktyk religijnych, szczególnie tych, które są ściśle związane z polską tradycją i zwyczajami (tj. bożonarodzeniowe i wielkanocne). Dla większości uczęszczanie do polskiego kościoła było wyrazem przynależności do polskości i polskiej grupy – jak to jeden z respondentów określił: „chodzę do polskiego kościoła, aby «naładować» (*recharge*) swą polskość”.

Chociaż wielu respondentów wyraziło opinię, że polski kościół jest potrzebny przede wszystkim generacji ich rodziców, to 88 z całej setki uczęszczało do niego jeśli nie regularnie, to od czasu do czasu. Co więcej, prawie połowa (49) wybierała raczej polski niż angielski kościół katolicki (tab. 5). Do angielskiego kościoła katolickiego respondenci uczęszczali z powodu wygody, tj. z powodu bliskości miejsca zamieszkania czy częstotliwości mszy świętych. Oprócz dwóch osób nikt nie był naprawdę związany z angielskim kościołem czy parafią, w której mieszkał. Prawie nikt także nie myślał, aby w przyszłości włączyć się aktywnie w życie swojej angielskiej parafii. Dla wielu praktykowanie religii ściśle wiązało się z polskim kościołem.

Interesujące, że w wielu przypadkach uczęszczanie do polskiego kościoła (przede wszystkim z okazji świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy) było ostatnim ogniwem jeszcze łączącym respondenta z polskością. Dla większości respondentów polski kościół to miejsce nie tylko oddawania czci Bogu, ale także kultywowania polskiej kultury, jej tradycji i zwyczajów, nie mówiąc już o nim jako o miejscu spotkań Polaków. Większość respondentów widziało niewątpliwie kluczową rolę polskiego kościoła i parafii w tworzeniu, organizowaniu i utrzymywaniu w spójności polskich wspólnot. Jednakże wielu powątpiewało w taką rolę polskiego kościoła w przyszłości. Pomimo powątpiezań na temat potrzeby polskiego kościoła dla nowych polskich pokoleń połowa respondentów była ciągle aktywnie związana z życiem polskiej parafii (był to najwyższy procent respondentów zaangażowanych aktywnie w życie polskiej wspólnoty). Niestety, tylko 1/3 wszystkich respondentów planowała kontynuować

Tab. 5. Częstotliwość uczęszczania do kościoła a typ kościoła

Częstotliwość uczęszczania	Kościoł						Razem
	polski tylko	polski część.	polski ang.**	ang. część.	ang. tylko	żaden	
Regularnie	18	19	9	4	2	-	52
Czasami*	12	-	26	-	1	-	39
Nigdy	-	-	-	-	-	9	9***
Razem	30	19	35	4	3	9	100

* Włączone tu są osoby, które chodzą do kościoła tylko z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

** Nie był wyrażony wybór: polski czy angielski – było to obojętne.

*** Nawet te osoby chodziły od czasu do czasu do polskiego kościoła w Boże Narodzenie.

wanie tego zaangażowania. Niewątpliwie inne alternatywy – głównie związane z życiem zawodowym i osobistym, w większości w ramach środowisk brytyjskich – były bardziej aktywne i pożądane. Niemniej dla większości ciągle jeszcze ich polskość ściśle była powiązana z polskim kościołem i parafią. Popularne jednak ściśle kojarzenie polskości z katolicyzmem nie było przyjęte przez wszystkich. Większość, jeśli widziała taką zbieżność, to raczej w kontekście swych rodziców niż siebie samych, nawet jeżeli uważali siebie za Polaków i katolików. Takie odczucia wyływają niewątpliwie z silnie podkreślanej przez respondentów różnicy pomiędzy ich własnym katolicyzmem a katolicyzmem rodziców. Tę różnicę widzieli m. in. w fakcie ścisłego związania się rodziców z życiem polskiej parafii. Wielu uważało, że rodzice działają w parafii przede wszystkim dlatego, że jest ona p o l s k a. Ponadto twierdzili, że katolicyzm ich rodziców jest bardziej związany z codziennym życiem. Widzieli oni to w ścisłym związku praktyk religijnych z polskimi tradycjami i zwyczajami, ciągle żywo kultywowanymi przez ich rodziców. Nadto zauważali tę różnicę w podchodzeniu do różnych spraw i wyrażaniu opinii, uważając swój punkt widzenia za bardziej świecki w porównaniu z punktem widzenia rodziców, uwzględniającym ich przekonanie religijne.

Związek i wzajemna zależność praktyk religijnych z poczuciem przynależności etnicznej/kulturowej niejednokrotnie była i jest przedmiotem badań socjologicznych. Wydaje się, że relacja pomiędzy nimi jest raczej typu współzależności niż związku przyczynowego. Wnioskując na podstawie danych niniejszych badań, można powiedzieć, że przywiązanie do praktyk religijnych w określonych ramach kulturowych sprzyja uformowaniu i podtrzymaniu poczucia przynależności do tej kultury. Jednocześnie daje się także zauważyć, że istnieje większe prawdopodobieństwo odejścia od praktyk religijnych, a nawet utraty

wiary, w przypadku zanikania poczucia przynależności kulturowej, w której ramach wiara i praktyki religijne były przyswajane i kulturowane.

W tym miejscu warto naszkicować, choćby tylko w skrócie, postawy występujące w badanej grupie względem wiary i religii.

POSTAWY RELIGIINO-MORALNE

Wszyscy respondenci byli ochrzczeni katolikami. Nie wszyscy jednak uważali się za katolików. Około 1/4 wszystkich uważało, że wiara ich odbiega od wiary katolickiej i wolało się określić jako chrześcijanie lub wierzący w „Byt Nadprzyrodzony” (tab. 6). Z całej grupy tylko 19 uważało się za katolików z przekonania i wyboru. Niemniej 52 osoby regularnie uczęszczały do kościoła (tab. 5). Największą grupę tworzyli respondenci, którzy uważali się za „tradycyjnych katolików” – tzn. bez specjalnych obligacji, ale biorący udział w obrzędach – oraz ci, którzy określali się jako „katolicy niepraktykujący”.

Tab. 6. Samokreślenie przynależności religijnej a poczucie polskości (%)

Wierzenia religijne		Polskość		Razem %
		mocna	słaba	
rzymskokatolickie	z przekonania	31	9	19
	„tradycyjnie” niepraktykujący	38	34	36
	i zagubieni	9	22	16
ochrzczonego katolika, ale wierzącego w „Supreme Being” (Byt nadprzyrodzony) nie w pojęciu katolickim		4	13	9
chrześcijanie		16	13	14
agnostycy i niewierzący		2	9	6
N = 100%		45	55	100

Chociaż żaden z respondentów nie uważał się za ateistę, wielu przeżywało poczucie zagubienia w sprawach wiary. Większość nie przywiązywała specjalnej wagi do swoich przekonań czy postaw religijnych. 3/4 wszystkich osób, gdy zapytano je o gotowość pogłębienia swej wiary, nie wyraziło zainteresowania czy potrzeby takiej refleksji. Wielu uważało ewentualne pogłębienie wiary za niepotrzebną komplikację życia lub po prostu stratę czasu.

Większość respondentów była krytycznie nastawiona do hierarchii i nauki Kościoła. Najczęściej wysuwane zastrzeżenia dotyczyły spraw związanych z moralnością seksualną. W samookreśleniach własnej postawy i opinii wobec religii często dał się zauważyć wpływ postaw sekularystycznych czy też myśli protestantyzmu. Wielu nie odpowiadało oddawanie czci Bogu w formie praktyk tradycyjnych; podkreślali potrzebę indywidualnego kontaktu z Chrystusem. Wielu także kwestionowało sens i potrzebę spowiedzi. Często krytkowane było duchowieństwo, jako zmaterializowane, oraz kwestionowana była „nieomyślność” papieża oraz kult maryjny.

Choć nie wystąpiła asocjacja pomiędzy wyraźnie i mocno przejawianym poczuciem polskości a samookreśleniem się jako katolik z przekonania i wyboru, to dało się zauważyć zbieżność postaw obojętnych tak co do religii, jak i polskości.

Naturalnym rozszerzeniem pola badawczego postaw religijno-moralnych było postawienie zagadnienia wrażliwości na potrzeby innych. Prawie połowa respondentów uważała siebie za uczulonych na potrzeby innych i gotowych iść im z pomocą. Ciekawe jest, że w tym aspekcie wystąpiła silna asocjacja pomiędzy samookreśleniem się jako wrażliwy na potrzeby innych a przejawianą wyraźnie i zdecydowanie polskością.

KULTYWOWANIE TRADYCJI I ZWYCZAJÓW

Wszyscy respondenci uznali, że znają i kultywują polskie tradycje i zwyczaje, podczas gdy tradycje i zwyczaje angielskie uważali za nie znane im i obce. Niektórzy posuwali się w tych odczuciach tak daleko, że nawet kwestionowali „istnienie” angielskich tradycji i zwyczajów, podkreślając przy tym wyjątkowe bogactwo polskich.

Polskie tradycje i zwyczaje respondenci przeżywali nie tylko w domu, ale i w szerszym społecznym kontekście, tj. polskiego kościoła czy organizacji młodzieżowych. Jednakże kultywowanie tych tradycji sprowadzało się często do obchodzenia po polsku Bożego Narodzenia czy Wielkanocy.

Pomimo powszechnie wyrażonego przeświadczenia o życiu polską tradycją i zwyczajami ponad połowa (54) nie myślała o przeszczepieniu ich w formie wyniesionej z domu rodzicielskiego do swoich przyszłych ognisk domowych. Częste były wypowiedzi respondentów, że na pewno w jakimś sensie niektóre tradycje będą kultywować, ale nie precyzowali które i jak.

Można przypuszczać, że w konsekwencji takich postaw tradycja ta i zwyczaje będą przetworzone i raczej już w formie szczątkowo polskiej. Co prawda, ci respondenci, którzy już mieszkali samodzielnie, choć nie wprowadzili

polских tradycji i zwyczajów do swojego życia rodzinnego, uważali, że nadal je kultywują przez spędzanie świąt i różnych innych uroczystości związanych z polskimi tradycjami w domu rodziców odwiedzanych przy tej okazji.

Choć wielu uważało, że nie zna i nie kultywuje angielskich zwyczajów, to częstokroć do obrzędów bożonarodzeniowych dołączano zwyczaje angielskie, takie jak obchodzenie uroczystości nie tylko w Wigilię, ale i w pierwszy dzień Świąt z tradycyjnym indykiem. Często także byli wręcz nieświadomi, że zachowują raczej angielskie niż polskie zwyczaje – np. nieobchodzenie Sylwestra, obchodzenie raczej urodzin niż imienin itp. Zapytani wszelako, czy zachowują jakieś angielskie tradycje lub zwyczaje, wielu po namyśle uważało chodzenie do „pubów” za przejaw takiego zachowania („puby” – typowo angielskie bary, gdzie przy trunkach różnego rodzaju, najczęściej przy piwie, płynie angielskie życie towarzyskie).

INNE PRZEJAWY KULTURY

Kultywowanie tradycji i zwyczajów jest jednym z wielu przejawów utrzymania czy życia daną kulturą. Inne – to znajomość historii, literatury, sztuki, myśli twórczej, politycznej, naukowej itp. Te inne aspekty w odniesieniu do polskiej kultury były dla większości respondentów nie tylko nie znane, ale i nie będące przedmiotem specjalnego zainteresowania. Większość nie wyrażała ani gotowości, ani chęci pogłębienia swego poczucia przynależności do polskiej kultury w tych jej aspektach. Dla większości wyraz polskiej kultury w tradycji i zwyczajach był wystarczający i jedyny, jakim byli zainteresowani. W związku z tym w przypadku większości nie było zaniechania czy zanikania tych przejawów poczucia przynależności do polskości, ale po prostu ich brak. Jednakże należy podkreślić, że dla 25 respondentów poczucie przynależności do polskiej kultury wykraczało poza kultywowanie jedynie tradycji i zwyczajów. Wielu z nich podkreślało potrzebę odwrócenia tendencji sprowadzającej pojęcie polskiej kultury jedynie do dwóch jej przejawów. Wielu z nich przejawiało głęboką znajomość polskiej historii czy sztuki oraz zainteresowanie i chęć poznania w jak najszerszych ramach polskiej kultury.

W świetle powyższych uwag można powiedzieć, że wśród respondentów wyraźnie zarysowała się dwoistość rozumienia i definiowania pojęcia kultury polskiej. Jedno – niezbyt popularne – włącza różne przejawy kultury, wykraczające poza tradycję i zwyczaj. Drugie – powszechnie odczuwane – wiąże polską kulturę przede wszystkim z jej tradycją, zwyczajami czy stylem życia, podczas gdy historia, literatura czy sztuka są widziane jako przedmioty wiedzy dodatkowo zdobywanej w szkole.

Taka definicja kultury polskiej jaskrawo odcina się od rozumienia i definiowania kultury angielskiej, jakie podawali respondenci. Kulturę angielską definiowali oni przede wszystkim w aspektach historii Wielkiej Brytanii, literatury i sztuki angielskiej, a tradycja i zwyczaje były widziane w formie szczątkowej i nieistotnej. Kulturę angielską, według tej definicji, większość uważała za sobie znaną, choć nie wyrażała chęci jej pogłębienia czy specjalnego kultywowania. Znali ją przede wszystkim ze szkół i mass mediów, ale większość nie robiła i nie chciała robić nic specjalnego w celu poszerzenia tego poznania. Uważali, że w tej postawie nie różnią się od swoich brytyjskich rówieśników.

SPOŁECZNOŚĆ I JEJ ORGANIZACJE

Zaangażowanie w życie społeczności jest następnym przejawem poczucia przynależności do określonej grupy społecznej, etnicznej czy narodowościowej, łączącym się ściśle ze wszystkimi innymi przejawami tego poczucia.

Większości respondentów polska wspólnota i jej organizacje dały pierwsze podstawy do tego, aby poczucie tożsamości polskiej nabyte w jakimś stopniu w rodzinie mogło przerodzić się w poczucie przynależności do konkretnej grupy kulturowej. Można uważać to za pierwszy krok, który prowadzi do formowania się poczucia przynależności do konkretnego narodu. Jednakże choć większość respondentów przeszła czy to przez polskie szkolnictwo, czy też polskie organizacje młodzieżowe (np. harcerstwo czy KSMP), to wielu pozostawało już tylko w luźnych powiązaniach z polską wspólnotą, nieraz do tego stopnia, że wydawało się, iż byli zawsze poza nią. Jedynymi powszechnymi związkami ze wspólnotą były utrzymywane kontakty towarzyskie lub sąsiedzkie. Jednak i te związki miały dla wielu charakter już tylko szczątkowy. Były to stosunki koleżeńskie czy przyjacielskie z okresu dzieciństwa, częstokroć zamierające z biegiem lat z powodu wyjazdu na studia, zmiany miejsca zamieszkania, założenia rodziny itp. Co prawda, w niektórych przypadkach nastąpił nawrót do dawnych kontaktów po powrocie ze studiów, ale tendencją dominującą wydaje się odchodzenie od polskiego środowiska. Trzeba zaznaczyć, że dla wielu rozluźnienie tych więzów było pochodną raczej narzuconego trybu życia niż konsekwentnego wyboru. Wszelako choć nie było chęci zerwania tych więzów, nie było też wysiłków celem ich podtrzymania.

Podczas gdy rozluźnianie związków z polską wspólnotą w sensie towarzysko-sąsiedzkim jest jakby poza intencjami respondentów, to odsuwanie się od jej życia organizacyjnego ma charakter wyraźnie intencjonalny. Po prostu większość istniejących form organizacyjnych nie odpowiada oczekiwaniom większości respondentów. Prawie wszyscy respondenci bardzo krytycznie oce-

niali istniejące organizacje. Większość uważała, że branie czynnego udziału w ich pracy nie daje im żadnego zadowolenia. Szczególnie mocno była podkreślana luka organizacyjna obejmująca potrzeby grupy wiekowej powyżej 24 lat. Nawet ci dość liczni spośród respondentów, którzy jeszcze stale byli związani z życiem organizacyjnym wspólnoty, wyrazili brak chęci kontynuowania swej działalności.

Trudno niestety było uzyskać jasne sformułowanie zarzutów czy oczekiwań. Wydają się one pozostawać bardziej w sferze odczuć niż intelektualnych przemyśleń. Konsekwencją negatywnego nastawienia do istniejących organizacji polskich jest nie tylko odchodzenie od nich, ale także od wspólnoty jako takiej. W rezultacie w wielu wypadkach doszło do rozluźnienia związków z polską wspólnotą nie tylko fizycznych, ale i emocjonalnych. Większość respondentów nie była zainteresowana życiem społeczności polskiej i mało co o niej wiedziała, pomimo że wszyscy wyrażali uczucie solidarności z Polakami zamieszkałymi w Wielkiej Brytanii. Można uważać, że większość respondentów miała postawę ambiwalentną wobec polskiej wspólnoty. Charakterystyczne również dla większości były podobne postawy wobec środowiska brytyjskiego, w którym mieszkali i żyli. Większość nie interesowała się życiem swych brytyjskich środowisk czy to w formie kontaktów sąsiedzkich, czy też brania udziału w życiu organizacyjnym lub różnych lokalnych akcjach. Choć prawie wszyscy wyrażali się bardzo pozytywnie o brytyjskich organizacjach i podkreślali, jak znacznie na korzyść różnią się one od polskich, to jednak nie wyrażali chęci włączenia się czynnie w ich życie. Jedynie luźne kontakty osobiste, raczej znajomość niż bliskie przyjaźnie, wiązały większość z ich środowiskiem brytyjskim. Dla większości były to raczej powiązania wynikające z pracy czy miejsca zamieszkania niż kontakty specjalnie poszukiwane i wydawały się nie mieć jeszcze silnie wykształconej więzi emocjonalnej. Często właśnie owa więź emocjonalna była wskazywana przez respondentów jako element różnicujący ich stosunek do lokalnych środowisk polskich i brytyjskich, z wyraźnym wyborem polskich.

KONTAKTY OSOBISTE I PRZYJAŹNIE

Specyficznym aspektem stosunku do społeczności, z której się wywodzili lub w której żyją respondenci, są ich relacje bardziej intymne z jej członkami w sensie przyjaźni czy też doboru partnera do małżeństwa.

Choć wszyscy respondenci mieli wielu znajomych i przyjaciół Polaków, jednak w dużej mierze były to znajomości i przyjaźnie z okresu dzieciństwa, a w znikomym stopniu znajomości i przyjaźnie nowe, świeżo zawarte. W większości nowe przyjaźnie z Polakami zawierali ci, którzy byli w dalszym ciągu

czynnie związani z życiem organizacyjnym polskiej wspólnoty albo podtrzymywali żywe związki z Polską. Jest to zrozumiałe – inni po prostu nie mieli okazji. Naturalne i zrozumiałe jest również, że w miarę rozszerzania kontaktów w środowisku brytyjskim coraz więcej respondentów nawiązało nowe znajomości z Anglikami. Co jednak ciekawe – większość nie czuła, że te nowe kontakty z Anglikami prowadzą do bliskich przyjaźni. Tylko niewielu podało, że ich bliscy przyjaciele to Anglicy, podczas gdy wszyscy uważali, że mają przynajmniej jednego bliskiego przyjaciela Polaka. Osobny problem to nawiązywanie znajomości i przyjaźni z Polakami z Polski, ale o tym dalej.

Stare polskie przyjaźnie respondenci bardzo sobie cenili i chcieli je utrzymać, ale większość uważała, że były one spowodowane bardziej sytuacją niż autentycznym wyborem Polaka raczej niż Anglika. Większość respondentów jako dzieci nie znała zbyt wielu Anglików, a kontakty zawężyły się przede wszystkim do kręgu dzieci polskich. Na pytanie, czy obecnie wolą polskie towarzystwo od innych narodowości, większość odpowiadała negatywnie. Tylko 21 respondentów stwierdziło, że Polacy przeważają liczebnie w gronie ich znajomych i przyjaciół, podczas gdy reszta nie tylko nie przywiązywała znaczenia do narodowości swych przyjaciół, ale i faktycznie miała różnonarodowe kontakty, w których Polacy stanowili częstokroć tylko mały procent.

PARTNER MAŁŻEŃSKI

Wybór partnera do małżeństwa może być uwzględniony w tych uwagach jedynie w ramach raczej przejawianych intencji niż faktycznego wyboru, ponieważ 2/3 respondentów było stanu wolnego. Dla większości narodowość nie stanowiła kryterium wyboru partnera, choć większość byłaby zadowolona, gdyby zdarzyło się, że partnerem byłby Polak lub Polka. Tylko 17 respondentów podkreśliło, że narodowość ewentualnego partnera stanowiła dla nich ważny element przy wyborze, podczas gdy większość podkreślała jako ważniejsze inne cechy – przede wszystkim osobowość przyszłego małżonka. Pomimo takich postaw z 34 małżeństw w badanej grupie 23 respondentów miało Polaka/Polkę za partnera, w tym 8 osób miało partnera z Polski, pomimo negatywnych opinii na ten temat. Gdy respondenci zostali zapytani, czy chcieliby Anglika/Angielkę za partnera, 2/3 odpowiedziało zdecydowanie, że nie, a tylko 7 wyraziło taką chęć.

Pojawia się pytanie: Jak się ma fakt zawierania małżeństw mieszanych albo małżeństw jednorodnych narodowościowo do sprawy „zachowania tożsamości narodowej”? Do problemu tego nie należy podchodzić zbyt mechanicznie. Choć niewątpliwie małżeństwo mieszane przyspiesza proces asymilacji i jest z nim

ściśle związane, to wielokrotnie ważny jest fakt narodowości partnera, ile jego postawa wobec tożsamości czy pochodzenia partnera, a także postawa, przekonanie i poczucie tożsamości narodowej osoby wchodzącej w mieszany narodowościowo związek małżeński. W badanej grupie były przypadki odchodzenia od poczucia polskości, chociaż oboje małżonkowie byli Polakami, a nawet gdy jeden z partnerów pochodził bezpośrednio z Polski, jak też przypadki jej zachowania, pomimo że partner był obcej narodowości. Jednak niewątpliwie, jeżeli istnieje chęć utrzymania polskości, to łatwiej tego dokonać, gdy oboje partnerzy są pochodzenia polskiego.

KRAJ POCHODZENIA I KRAJ ZAMIESZKANIA

Ostatnim z poruszonych przejawów poczucia tożsamości narodowej, włączonym do badań, na których oparły się powyższe uwagi, jest stosunek respondentów do kraju pochodzenia i kraju zamieszkania.

Ze zrozumiałych względów dla przeważającej większości respondentów Wielka Brytania była spontanicznie podawana jako kraj bliski, z którym łączy się pojęcie domu, w stosunku do którego wszyscy czują się lojalnymi i dobrymi obywatelami, nie różniącymi się – według swej opinii – od innych Brytyjczyków.

W odróżnieniu takich uczuć względem Wielkiej Brytanii Polska, z jej sprawami i problemami, dla większości była krajem odległym, nie znanym i raczej nie wzbudzającym zainteresowania. (Nastawienie to od czasu badań zapewne trochę się zmieniło z powodu wydarzeń w Polsce w latach osiemdziesiątych). Wprawdzie większość wyrażała opinię, że winno się „coś” wiedzieć o Polsce i jej sprawach, niewielu jednak myślało o tym, aby naprawdę zainteresować się i dowiedzieć, co dzieje się w kraju np. w dziedzinie kultury, nauki czy spraw młodzieżowych. Większość nie omieszkła zaznaczyć swej apolityczności tak w sprawach krajowych, jak i emigracyjnych. Niemniej wszyscy wyrazili opinię, że uważają Polskę za kraj niedemokratyczny, o ograniczonej suwerenności. W opiniach tych kierowali się przede wszystkim porównaniem Polski ze statusem politycznym Wielkiej Brytanii.

Fakt, że prawie wszyscy (z wyjątkiem 10 osób) byli dwa lub trzy razy w Polsce na wakacjach, a około 1/3 wszystkich respondentów na okres dłuższy niż jeden miesiąc, wydał się o wiele mniej ważki dla zagadnienia rozbudzenia zainteresowania krajem, niżby się należało spodziewać. Istotny wydaje się nie tyle sam fakt wizyty, co raczej nastawienie osoby i rodzaj przeżyć w kraju. W ciągu swoich wizyt w Polsce większość respondentów nie nawiązała bliższych kontaktów czy przyjaźni z rodakami. Co więcej, większość nie wyraziła ochoty

na takie kontakty. Ci nawet, którzy do Polski jeździli często, w większości przyznali, że nie znają wielu Polaków w kraju, a jeżeli już jakichś poznali, to tylko przygodnie. Niemniej 24 nie tylko czuło solidarność z Polakami w Polsce, ale i miało tam przyjaciół.

Ze stosunkiem respondentów do Polaków w Polsce kontrastuje ich stosunek do Brytyjczyków. Wszyscy – jedni mocniej i spontaniczniej (52), inni trochę z rezerwą – wyrazili solidarność z Brytyjczykami w sensie narodu.

Pomimo jednak braku osobistych kontaktów i przyjaźni czy też uczuć identyfikacji i solidarności z Polakami w kraju ogólnie była wyrażona opinia o moralnym obowiązku pomocy rodakom w kraju. Wyrażając tę opinię, większość rozumiała jednak ów obowiązek jako spoczywający na pokoleniach ich rodziców i organizacjach tego pokolenia, a nie na nich samych osobiście.

Należy jednak podkreślić, że stosunek respondentów do Polski, tj. do kraju i ludzi w nim żyjących, jest bardzo złożony i nie można go upraszczać. Niewątpliwie jest to stosunek o dużym ładunku emocjonalnym, częstokroć odzwierciedlający do pewnego stopnia brak własnej jasnej koncepcji czy odczucia tożsamości narodowej. Dobrym przykładem tego jest reakcja respondentów na pytanie, który kraj uważają za swoją „ojczyznę”. Dla większości pojęcie „ojczyzna” było wyniesione z domu i szkoły sobotniej i wiązało się nieomal automatycznie z Polską. Nie miało ono jednak jednolitego znaczenia dla wszystkich i nie było jednakowo rozumiane. Dla prawie połowy (48) było pojęciem abstrakcyjnym, niewiele znaczącym, będącym poza sprawami osobiście ich dotyczącymi. Dla wielu (34) było związane z „Polską moich rodziców – już nie istniejącą”, a tylko dla 17 odnosiło się do Polski, jaka istnieje, z jej historycznym i współczesnym dorobkiem, z jej kulturą i narodem. O tym różnorodnym rozumieniu trzeba pamiętać, gdy bierze się pod uwagę odpowiedzi respondentów na pytanie, który kraj uważają za ojczyznę. Prawie połowa (45) bez wahania wymieniła Polskę, dla pozostałych odpowiedź nie była tak prosta. Niektórzy (25) oba kraje, Polskę i Wielką Brytanię, uważali za swoje ojczyzny, a dla 30 respondentów pytanie to stanowiło problem – jedni uważali, że są bez ojczyzny, drudzy nie dali jasnej odpowiedzi, uważając pojęcie „ojczyzna” za puste i bez znaczenia.

Choć Polska często była wymieniana jako Ojczyzna, nie jest to jednak kraj, w którym przeważająca większość (90) chciałaby kiedykolwiek mieszkać (nawet jeśli zaszłyby pewne ekonomiczno-polityczno-społeczne zmiany). Wielka Brytania jest ich krajem, ich domem. Reakcje te są zrozumiałe i naturalne, jako że jest to kraj, w którym się urodzili, wychowali i gdzie mieszka ich najbliższa rodzina i grono przyjaciół.

Dalsza złożoność odczuć i postaw wobec kraju pochodzenia to stosunek do Polaków nowo przybyłych czasowo lub na stałe do Wielkiej Brytanii. To, że

respondenci nie znali wielu Polaków w Polsce i nie nawiązali z nimi bliskich kontaktów, jest zrozumiałe. Interesujący natomiast, a niewątpliwie mający bardziej złożone wytłumaczenie jest fakt nawiązywania przyjaźni czy bliższych znajomości z Polakami niedawno przybyłymi do Wielkiej Brytanii. 80 respondentów zetknęło się i poznało Polaków świeżo przybyłych z Polski, ale tylko dwie osoby uważały, że nawiązały z nimi bliższy kontakt. Większość jest obojętna i choć wprawdzie nie unika ewentualnych kontaktów, ale i nie szuka ich. Tylko czterech respondentów przyznało, że czuje solidarność czy identyfikuje się z nimi. Tylko kilku było skłonnych wyrazić opinię, że spotkanych rodaków z Polski polubili. Przyczyn takiego nastawienia na pewno jest wiele, ale niewątpliwie wpływa nań również formujący się obraz Polaka z Polski urobiony na własnych lub zasłyszanych doświadczeniach. Wyrobił się już pewien negatywny stereotyp, który powoduje, że kontakt z rodakiem z kraju oparty jest raczej na tym, „jaką okaże się osobą”, niż na spontanicznej akceptacji, która miała miejsce w początkowych latach, gdy Polacy zaczęli odwiedzać swoje rodziny w Anglii. Skutkiem takich postaw jest istniejący w chwili obecnej jakby podział między młodymi pokoleniami Polaków w Wielkiej Brytanii: na tych od urodzenia lub dawno osiadłych i na nowo przybyłych. Stan ten ulega stopniowo zmianie i powoli następuje mieszanie się obydwu grup, ale ciągle jeszcze podział daje się zauważyć.

Biorąc pod uwagę wyżej naszkicowany stosunek respondentów tak do kraju, jak i do Polaków w Polsce czy świeżo przybyłych do Wielkiej Brytanii, trudno się oprzeć wrażeniu, że większość respondentów – nawet tych, którzy wyraźnie przejawiali swą polskość – nie miała rozbudzonego poczucia przynależności do narodu polskiego, a ich polskość mieściła się raczej w ramach odczuć przynależności do grupy mniejszości polskiej w Wielkiej Brytanii.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując można powiedzieć, że w badanej grupie zarysowało się istnienie dwóch równoległych procesów formujących tożsamość narodową respondentów. Można przypuszczać, że występują one również w szerszym niż badana grupa zakresie, choć jest to tylko hipoteza, jako że badana grupa nie była grupą reprezentatywną i nie można uogólniać wyników tych badań na całe pokolenie młodych Polaków urodzonych w Wielkiej Brytanii. Jeden to proces asymilacyjny, a drugi – równoległy do niego – proces alternatywnej formy

integracji ze społeczeństwem kraju zamieszkania, prowadzący do postawy dwukulturowej: polsko-brytyjskiej¹⁶.

Przez proces asymilacyjny rozumiem w tym opracowaniu powolne zanikanie nie tylko zachowań, postaw czy wartości wpływających z polskiej kultury, ale także brak zainteresowania i chęci (czynnik woluntatywny) podtrzymania tego dziedzictwa kulturowego, prowadzące w końcowej fazie do zmiany poczucia tożsamości narodowej oraz przyjęcia postaw i systemu wartości kraju osiedlenia. Dla osoby będącej w procesie asymilacyjnym w takim rozumieniu są charakterystyczne nie tyle deklaracje tożsamości, ile jej nastawienie do swego dziedzictwa kulturowego. Wśród osób, które można zakwalifikować jako będące w tym procesie, deklarowano tożsamość polsko-brytyjską lub po prostu brytyjską lub angielską, a nawet czasami polską, ale wspólne im było poczucie i przejaw polskości w formie zanikającej. Ich polskość to pozostałość i wspomnienie lat dziecięcych, powoli wypierane nowymi przeżyciami w nowym brytyjskim otoczeniu. Czasami znają jeszcze całkiem dobrze język, tradycje i zwyczaje polskie, ale coraz częściej zauważają utratę płynności mowy polskiej i coraz rzadziej mają kontakt z polską tradycją i zwyczajami. Ciągłe jeszcze od czasu do czasu uczęszczają do kościoła i utrzymują przyjaźnie z lat dziecięcych z Polakami. Jednakże nie przejawiają ani starań, ani chęci poznania czy rozszerzenia swej wiedzy o polskiej kulturze lub kontaktu z polskością. Język polski przestał być ich językiem domowym. Nie zamierzają przekazać go swoim dzieciom i nie planują wprowadzenia polskich tradycji i zwyczajów do swoich ognisk domowych. Stopniowo tracą kontakt z życiem polskiej wspólnoty. Coraz częściej stosunek do kraju pochodzenia i rodaków tam mieszkających jest nacechowany zobojętnieniem, choć ciągle budzi jeszcze nadzieje drzemiących więzów emocjonalnych. Nie pragną nawiązać kontaktu z krajem lub innymi Polakami tak w Polsce, jak i mieszkającymi w Wielkiej Brytanii. Choć nie odrzucają polskości, która została im przekazana w domu rodzinnym (oczywiście w różnym stopniu i formie), to tracą ją systematycznie przez zaniechanie. W tym procesie polskość z czasem będzie wyparta całkowicie i raczej bezkonfliktowo przez wartości brytyjskie, wypełniające lukę, jaka powstaje z powodu niekultywowania wartości polskich. Jest to proces, którego siłą napędową jest bierna postawa wobec polskości; przebiega on raczej drogą inercji niż zdecydowanego

¹⁶ Koncepcję tożsamości dwukulturowej przypomina pojęcie „trzeciej wartości”, które proponuje w swoich pracach D. Mostwin (*Trzecia wartość. Formowanie się nowej tożsamości polskiego imigranta w Ameryce*. Lublin 1985). D. Mostwin uważa, że tożsamość ta formuje się pod wpływem dwu lub więcej kultur. Także w pracach J. Zubrzyckiego (*O asymilacji i wielokulturowości*. „Kultura” (Paryż) 1978 nr 4 s. 3-15; *Wielokulturowość w Australii i Kanadzie* (nie publikowany tekst wykładu dla Polaków w Londynie w r. 1983)) występuje koncepcja formacji tożsamości oparta na zasadzie wielokulturowości.

i świadomego wyboru wartości kultury brytyjskiej. Polskość zatracą się w tym procesie nieraz ze smutkiem, lecz biernie, przyjmując ten stan jako normalny, nieunikniony i nieodwracalny. Jeśli polskość jest jeszcze zachowana, to z pozycji „obronnych”, a w żadnym wypadku twórczych czy dynamicznych. W tym stadium tego procesu (można powiedzieć: na jego początku), w którym znajdowali się respondenci badań, nie występowało zaangażowanie ani w życie społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii, ani w życie społeczności brytyjskiej. Można zaryzykować wniosek, że osoby w tym stadium tego procesu nie żyją w pogłębionym sensie ani kulturą polską, ani angielską. Są oni jakby biernie zawieszani pomiędzy jedną a drugą; nie przejawiali chęci głębszego poznania kultury tak polskiej, jak i angielskiej. Zatracając tradycję i zwyczaje polskie, jeszcze nie nabyli angielskich. W badanej grupie (z pominięciem podgrupy „aktywnych”, którzy – co zrozumiałe – wykazywali bardzo propolskie postawy) 3/4 respondentów można uważać za znajdujących się w tym procesie.

Równoległe do procesu asymilacyjnego wyłonił się proces prowadzący do postaw dwukulturowych, wpływający ze spontanicznych poszukiwań pogodzenia często konfliktowych wpływów i wymagań obu kultur. Wśród osób, które można uważać za podlegające temu procesowi, deklarowano tożsamość po prostu polską lub polsko-brytyjską, ale istotną cechą tego procesu nie są deklaracje czy przejawy zachowania pewnych wartości kultury polskiej, lecz chęć i przejawiany wysiłek rozwijania i pogłębiania polskości przy jednoczesnym aktywnym włączeniu się w życie i kulturę Wielkiej Brytanii. Podczas gdy w procesie asymilacyjnym, widzianym tak jak wyżej określono, sprawą charakterystyczną jest ambiwalencja tak w stosunku do polskości, jak i kultury oraz społeczeństwa brytyjskiego – to w procesie zmierzającym do postaw dwukulturowych charakterystyczne jest autentyczne i gorące zaangażowanie się jeśli nie we wszystkich badanych przejawach polskości, to przynajmniej kilku, przy jednoczesnym staraniu, aby połączyć to ze swoją działalnością w środowisku brytyjskim. Zwykle „zaangażowanie się” w polskość obejmowało autentyczne zainteresowanie Polską i chęć bliższego poznania kraju, a także kultury polskiej w jej najróżnorodniejszych przejawach. Występowała również większa świadomość roli języka polskiego w podtrzymaniu, jak i rozwijaniu czy przekazywaniu polskiego dziedzictwa kulturowego. Stosunek do polskości w tym procesie jest twórczy i dynamiczny, a więc prowadzący do wzbogacenia tak jednostki, jak i środowiska, w którym się ona obraca – zarówno polskiego, jak i brytyjskiego.

W badanej grupie (z pominięciem „aktywnych”) tylko 1/4 wydawała się być w procesie formującym tożsamość narodową o postawach dwukulturowych (odpowiadającej w pewnym sensie koncepcji „trzeciej wartości” D. Mostwin). A więc w badanej grupie dominował proces asymilacyjny. Nie było wyraźnych

różnic, które znamionowałyby pochodzenie osoby z określonego środowiska polskiego, a jedynie wyraźnie wyróżniała się podgrupa „aktywnych”, skłaniająca się do postaw dwukulturowych, podczas gdy reszta wykazywała tendencje ku asymilacji.

Opierając się nie tyle na badaniach empirycznych (bo takich nie ma), co raczej na własnej obserwacji, można przypuszczać, że w młodych pokoleniach polskich w Wielkiej Brytanii (bardziej w ramach kategorii etnicznej niż grupy) proporcje postaw asymilacyjnych do dwukulturowych wykazałyby jeszcze wyraźniejszą dominację postaw asymilacyjnych¹⁷. Można również przypuszczać, że proces zmierzający ku postawom dwukulturowym będzie raczej ograniczony przede wszystkim do niewielkiej liczby osób ciągle jeszcze żywo związanych z życiem polskiej społeczności, jedynie ze sporadycznymi wyjątkami spoza grupy.

Motywację i ukierunkowanie dla formacji postaw dwukulturowych można znaleźć w zaleceniach papieża Jana Pawła II dla emigracji polskiej w świecie. Papież nawołuje, aby włączając się twórczo w życie kraju osiedlenia, nie odchodzić od dziedzictwa kultury polskiej¹⁸.

Powyższe przykłady przywodzą na myśl przemyślenia i zalecenia psychologa żydowskiego S. Hermana¹⁹ skierowane do grupy żydowskiej. Reflektuje on żydowskich działaczy i nauczycieli, aby pytanie, jakie winno być stawiane młodemu żydowskiemu pokoleniu, dotyczyło nie tyle tego, „kim się czują”, ale tego, „kim chcą być”. Zwraca on również uwagę na to, że szkolnictwo żydowskie winno się zastanowić nie tylko nad przekazywaniem poczucia: co znaczy być Żydem? , ale także świadomości: co składa się na proces stawania się autentycznym Żydem i jak wprowadzić tę żydowskość w warunki współczesnego życia żydowskiego, tj. w konkretnych warunkach, w których przyszło im żyć?

¹⁷ Należy jednak nadmienić, że zachowanie polskości wśród drugiego pokolenia Polaków w Wielkiej Brytanii wydaje się być bardziej niż gdzie indziej głębokie i powszechne, pomimo zarysowującego się procesu asymilacyjnego.

¹⁸ Według zebranych homilii papieża Jana Pawła II do emigracji polskiej w świecie pod redakcją R. Dzwonkowskiego (*Tożsamość etniczno-kulturowa Polonii w nauczaniu Jana Pawła II*. Londyn 1986 (mps powielany)).

¹⁹ S. N. H e r m a n. *Jewish Identity: A Social Psychological Perspective*. London 1977 s. 33.

BIBLIOGRAFIA

- D z w o n k o w s k i R.: Tożsamość etniczno-kulturowa Polonii w nauczaniu Jana Pawła II. London 1986 (maszynopis powielany).
- H e r m a n S. N.: Jewish Identity: A Social Psychological Perspective. London 1977.
- N o w a k J. T. M.: The Distribution of the Polish Community within the U.K. Chester College 1981 (nie publikowana praca dyplomowa).
- M c K a y J., L e w i n s F.: Ethnicity and Ethnic Group: A Conceptual Analysis and Reformulation. „Ethnic and Racial Studies” 1:1978 No. 4 s. 412-427.
- M o s t w i n D.: In search of Ethnic Identity. „Social Casework” 1972 nr 5 s. 307-316.
- M o s t w i n D.: Trzecia wartość. Formowanie się nowej tożsamości polskiego imigranta w Ameryce. Lublin 1985.
- P a t t e r s o n S.: The Polish Exile Community in Britain. „Polish Review” 1961 s. 71-78.
- P a t t e r s o n S.: Imigrants in Industry. London: Oxford University Press 1968.
- P a t t e r s o n S.: The Poles: An exile Community in Britain. Between Two Cultures. Oxford 1977. Migrants and Minorities in Britain. Ed. W. Watson.
- S z c z e p a n i k E.: Ilu Polaków zamieszkuje Wielką Brytanię. „Dziennik Polski” (Londyn) 21 maja 1983.
- W o j c i e c h o w s k a - K i b b l e B.: Generational Differences in Ethnic Consciousness. Warwick University (b. r.) (nie publikowana praca dyplomowa).
- Z i ę b a K.: The Polish Community in Calderdale: A study in the Process of Adjustment. Hull University 1977 (nie publikowana praca dyplomowa).
- Z u b r z y c k i J.: Polish Immigrants in Britain. The Hague: Martinus Nijhoff 1956.
- Z u b r z y c k i J.: O asymilacji i wielokulturowości. „Kultura” (Paryż) 1978 nr 4 s. 3-15.
- Z u b r z y c k i J.: Wielokulturowość w Australii i Kanadzie (nie publikowany tekst wykładu dla Polaków w Londynie w 1983 r.).
- Ż e b r o w s k a A.: Integration or Assimilation: A study of Second Generation Poles in England. Surrey University 1986 (nie publikowana praca doktorska).